

Wabik z pilotażem

Autor: Jacek Józwiak

O *ozdobnikach* doczepianych przed przynętami spinningowymi. Spinn-o-glow oraz paletki od obrotówek, przypony z *pilotem* - to wszystko sposoby na sprowokowanie drapieżników, które nie żerują.

Bywają takie dni, kiedy okonie nie chcą brać na nic, albo po prostu wędrują pod wędkarskie nogi za paproszkowatym ripperkiem i nie chcą węń walnąć... Prawdziwy spinningista się nie załamuje...

... on kombinuje! Okonie wszak słyną z tego, że łatwo je zirytować, pobudzić, skłonić do pogoni. Ale nawet najmniejsza obrotówka bywa też wyłącznie odprowadzana pod nogi wędkarza. Niekiedy nawet przez kilka ryb. Na nic zdają się przyśpieszenia, podszarpywania, opady błystek. Okonie idą za nimi, ale utrzymują bezpieczną odległość kilku centymetrów. Szlag trafia!

Biją za to - ale bardzo sporadycznie - w najmniejsze ripperki na miniaturowej główce. Nie jest to wszakże przynęta, która emituje intensywną falę hydroakustyczną. Wydaje się, że zmarznięte okonie nie zauważają jej, a łykają tylko te, którym gumka przepływa tuż koło paszczy.

Sytuacja może się zmienić, jeżeli ripper pilotowany będzie przez obrotówkę porządnie zaburzającą spójność podwodnego świata. Ku źródłu silnej fali hydroakustycznej drapieżniki wychodzą - to już wiemy po denerwującym odprowadzaniu wiróweczek. Warto więc z "zerówki" czy z "jedynki" o dość szerokiej paletce zdjąć kotwiczkę i dowiązać do oczka kilkunastocentymetrowy przyponik, na końcu którego dyndać będzie nasza przynęta - ripperek.

Pobicia powinny być częstsze, bardziej agresywne.

Czasami i to jednak nie wystarcza, warto więc urozmaicić prowadzenie i na chwilę położyć zestaw na dnie. Obserwacje w czystej wodzie wykazują, że okonie przez kilka chwil stoją nad miejscem, gdzie opadła przynęta i biją w nią zaraz po poderwaniu.

Inną odmianą kuszenia okonków na pilotowaną przynętę jest dowiązanie miniaturowego twisterka do kotwicy błystki obrotowej albo wymienienie jej na pojedynczy hak z nawleczoną gumką.

Na Zachodzie w sklepach wędkarskich można znaleźć kilkanaście wzorów gotowych pilotów. Są to najczęściej kilkunastocentymetrowe druciane agrafki z nanizanymi koralikami i wędzidełkiem z paletką obrotową. Zapięcie właściwej przynęty zajmuje chwilę. Niekiedy zamiast paletki spotkać można turbinki, śmigielka, a nawet malusieńkie kręciołki typu Spinn Glow. Tego typu drobiazgi do nas jeszcze nie trafiły. Widocznie żadnemu kupcowi nie zaproponowano ich na wyprzedaży.